



Metody ochrony przeciwpowodziowej Natura 2000

Długo odcinki naturalnych dolin rzecznych zostały włączone do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Stanowi to potwierdzenie wysokich wartości przyrodniczych tych terenów. Jednak ich zachowanie wymaga innego podejścia do ochrony przeciwpowodziowej. Zamiast stosowania technicznych metod zapobiegania powodziom, należy na szerszą skalę stosować inne sposoby, które najkrócej można streścić "odsunięciem się człowieka od wody".



Dolina Liwca (źródło: Paweł Kołodziejczyk)

Powódź, wezbranie

Według jednej z popularniejszych definicji za powódź uważa się „przejściowe zjawisko hydrologiczne polegające na wezbraniu wód rzecznych lub morskich w ciekach wodnych, zbiornikach lub na morzu powodujące po przekroczeniu przez wodę stanu brzegowego zatopienie znacznych obszarów lądu – dolin rzecznych, terenów nadbrzeżnych lub depresyjnych, doprowadzające do wymiernych strat społecznych i materialnych”. Nieco inaczej definiuje ustawa Prawo wodne. Polskie przepisy za powódź uznają „czasowe pokrycie przez wodę terenu, który w normalnych warunkach nie jest pokryty wodą, powstałe na skutek wezbrania wody w ciekach naturalnych, zbiornikach wodnych, kanałach oraz od strony morza, powodujące zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, środowiska, dziedzictwa kulturowego oraz działalności gospodarczej”. Zgodnie z zawartymi definicjami za kluczowe elementy powodzi należy uznać przejściowe zalanie terenu „suchego” na skutek wystąpienia wody z brzegów. Skutkiem tego wystąpienie musi być naruszenie wartości chronionych przez państwo takich jak życie, zdrowie, infrastruktura publiczna, mienie lub zagrożenie takim naruszeniem.

Od powodzi należy odróżnić wylewy rzek. Dochodzi do nich podczas wysokiego stanu wód, w wyniku czego wody rzeki występują z koryta i czasowo zalewają fragment doliny (terasę zalewową). Podstawowa różnica względem powodzi jest taka, że proces ten nie powoduje szkód w gospodarce, a w wielu przypadkach ma wpływ pozytywny z uwagi na dostarczenie wartości odżywczych dla użytków zielonych oraz proces samooczyszczania się wód. Warunkiem tego jest, aby tereny nisko położone w dolinach rzek były właściwie zagospodarowane, tj. znajdowały się tam łąki czy pastwiska, a były pozbawione zabudowy mieszkaniowej i innej infrastruktury technicznej, nie występowały tam również uprawy „czułe” na przejściowe zalewanie.





Taki stan pozwala również na zachowanie walorów przyrodniczych tych terenów. Na podstawie Dyrektywy 92/43/EWG w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (potoczne nazwy to dyrektywa siedliskowa lub dyrektywa habitatowa) różne typy siedlisk związanych z dolinami rzecznyimi zostały stały się przedmiotem ochrony w naszym kraju. Tylko w jednej ostoi Natura 2000 Dolny Wieprz, obejmującej fragment doliny odcinka naturalnej rzeki średniej wielkości, stwierdzono 7 siedlisk będących przedmiotem ochrony. Są to:

- Alkaliczne torfowiska niskie
- Lasy aluwialne z *Alnus glutinosa* oraz *Fraxinus excelsior* (*Alno-Padion*, *Alnion incanae*, *Salicion albae*) (siedlisko o pierwszorzędym znaczeniu)
- Naturalne jeziora eutroficzne z roślinnością typu *Magnopotamion* lub *Hydrocharit*
- Nizinne łąki kośne (*Alopecurus pratensis*, *Sanguisorba officinalis*)
- Rzeki podgórskie z roślinnością *Chenopodion rubri* spp. oraz *Bidention* spp.
- Suche, piaszczyste, wapniste murawy (siedlisko o pierwszorzędym znaczeniu)
- Ziołorośla eutroficzne płaskowyżów, górskie i alpejskie

Zachowanie części z nich ma bezpośredni związek z utrzymywaniem otoczenia koryta rzeki w stanie naturalnym. Także bytowanie wielu gatunków roślin i zwierząt (ryb, płazów, ptaków) uzależnione jest od odpowiednich nieprzekształconego koryta rzeki oraz jego otoczenia.

Klasyczna ochrona przeciwpowodziowa zagrożeniem

Zagrożeniem dla zachowania bioróżnorodności w dolinach rzek są prace związane z ochroną przeciwpowodziową. Bo doliny rzek od zawsze przyciągały ludzi z uwagi na atrakcyjne warunki gospodarowania. Same rzeki stanowiły rezerwar wody i szlak komunikacyjny, a żyzne ziemie i wody cieków dostarczały pożywienia. Ekstensywny model gospodarowania oraz budowa miast w miejscach bezpiecznych pozwalały na w miarę bezpieczną egzystencję w pobliżu rzek. Z czasem rozwój miast spowodował, że osady zbliżały się do rzeki, zagospodarowując w coraz większym stopniu ich doliny. Towarzyszył im postęp techniczny, w coraz większym stopniu pozwalający na ingerencję w naturę. Dla zabezpieczenia siedzib ludzkich, infrastruktury, a czasem nawet i upraw, w coraz większym stopniu ingerowano w naturalne rzeki. Usypywano wały przeciwpowodziowe, ograniczając tym samym możliwości rozlewania się wód prowadzonych przez rzeki, same koryta pogłębiane i skracano ich bieg (odcinanie meandrów), niszcząc przy okazji nadbrzeżne lasy. Do celów intensywnego rolnictwa przygotowywano doliny rzeczne - w celu uzyskania terenów pod uprawy rolnicze bądź intensywnie użytkowane łąki i pastwiska terasy dolin pocięto kanałami, niejednokrotnie zasypując "oczka wodne" i niszcząc tereny podmokłe. Jednak największymi ingerencjami w doliny rzek była budowa zbiorników zaporowych. Te powstające głównie ze względów przeciwpowodziowych potężne obiekty hydrotechniczne powstają poprzez zalanie dolin rzecznych, niszcząc je bezpowrotnie.

Wszystkie z opisanych przedsięwzięć bardzo poważnie ingerują w doliny rzeczne. Ich wykonanie całkowicie zmienia funkcjonowanie - zanikają lub mają ograniczony zasięg wylewy rzek, wody w skanalizowane rzek płyną szybciej. Również odcinkowe usuwanie drzew rosnących wzdłuż rzeki





negatywnie na nią oddziałuje, bo te przeciwdziałają erozji brzegu, pogłębianiu się koryta i zwalniają odpływ wody powodziowej. Te okoliczności powodują utratę wartości przyrodniczych - poważne przekształcenia w dolinach powoduje zanik wielu chronionych gatunków oraz likwidację cennych siedlisk przyrodniczych.

Warto podkreślić, że nawet poważnie przekształcone rzeki nadal stanowią zagrożenie powodziowe. Mimo potężnych nakładów finansowych na budowę i utrzymanie obiektów hydrotechnicznych, nie dają one całkowitego zabezpieczenia przed zalaniem wodami występującymi z brzegów. Nigdy do końca nie da się wykluczyć wystąpienia awarii urządzeń czy przerwania wałów lub przelania się przez nie wód. A powódzie na rzekach poważnie przekształconych przez człowieka zwykle są dużo bardziej niebezpieczne niż na naturalnych ciekach. Wezbrania rzek nieograniczonych wałami mają spokojny przebieg - poziom wody podnosi się powoli, a część zatrzymywana jest na terenach niezagospodarowanych. Nawet w przypadku bardzo wysokiego poziomu pozwala na ewakuacje mieszkańców. Natomiast powódź powstała w wyniku przerwania wałów czy tamy ma gwałtowny charakter - pęd wody bywa tak wielki, że zrywa nawet asfalt z dróg. W takich warunkach trudno jest o spokojną ewakuację, a straty (w przypadku rozlania się rzeki na terenach zabudowanych) są ogromne, istnieje realne zagrożenie dla życia mieszkańców.



Meandry rzeczne widok z Sowiej Góry nad Liwcem (fot. Paweł Kołodziejczyk)

Zrównoważone metody ochrony przeciwpowodziowej

Istnieje jednak alternatywa dla powszechnie stosowanych metod ochrony przeciwpowodziowej, która w poważnym stopniu negatywnie wpływa na wartości przyrodnicze dolin rzecznych. Większe uznanie dla nich pojawiło się po kilku powodzi o katastrofalnych skutkach. Pokazały one jak zawodne bywają bardzo kosztowne, techniczne środki ochrony przeciwpowodziowej. Jednak te bardzo poważne doświadczenia w wielu krajach zmieniły podejście do powodzi. Uznano, że jedynym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa dla ludzi i mienia jest „odsunięcie się człowieka od wody” i „zapewnienie rzekom przestrzeni”. Co nie bez znaczenia, takie podejście pozwala zachować walory przyrodnicze i krajobrazowe miejsc wręcz kipiących bioróżnorodnością, jakimi są zachowane w stanie zbliżonym do naturalnego doliny rzeczne.

Jak powyższe założenia należy wprowadzać w życie? Bezapelacyjnie najważniejszym instrumentem ochrony przeciwpowodziowej powinno być planowanie przestrzenne, polegające na bezwzględnym zakazie zabudowy terenów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi. Zasięg powodzi powinny określać mapy terenów zalewowych. Obszary, które potencjalnie znajdują się pod wodą, powinny pozostać w rolniczym wykorzystaniu, mogą stać się również miejscem





wypoczynku i rekreacji. To zminimalizuje ewentualne straty powodziowe. Ponadto sposobem na zniechęcenie do budowania się na terenach zalewowych powinny być również wyższe stawki ubezpieczeń dla takich domów, a także konieczność zastosowanie rozwiązań budowlanych, ograniczających negatywne skutki zalania nieruchomości.

Zrównoważone metody nie wykluczają stosowanie technicznych środków ochrony przeciwpowodziowej. Jednak ze względu na koszty oraz negatywne skutki dla środowiska należy ograniczyć stosowanie tych ostatnich do niezbędnego minimum. Za takie uznaje się tereny zalewowe już zabudowane, na których istnieje realne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi oraz ich mienia. W takiej sytuacji za uzasadnione należy uznać budowę urządzeń hydrotechnicznych jak wały przeciwpowodziowe, kanały ulgi czy poldery zalewowe. Należy jednak wprowadzić zasadę, że koszt zabezpieczeń nie może być wyższy od wartości obiektów chronionych. W odwrotnej sytuacji, ze względu na ograniczanie wydatkowania środków publicznych, należy wykupić objekty budowlane od właścicieli i po prostu je rozebrać.

Nie należy zapominać, że obszary chronione przez wały są w dalszym ciągu terenami zalewowymi. Ze względu na realną możliwość przerwania wałów mapy terenów zalewowych powinny być sporządzane i dla tych terenów. Mogą stanowić ważne narzędzie dla władz, które na ich podstawie powinny wdrożyć system reakcji na sytuację kryzysową, np. poprzez opracowanie sposobu szybkiej ewakuacji mienia i osób. Z informacją o możliwości zalania nieruchomości lokalne władze odpowiedzialne za zarządzanie kryzysowe powinny dotrzeć do zainteresowanych mieszkańców.

Inną, niezbędną ingerencją w doliny rzek są prace zabezpieczające takie jak, np. ochrona mostów, umacnianie podmywanych skarp, na których są domy lub ważna infrastruktura.

Zachowanie naturalnych terenów zalewowych jest istotne ze względu na tzw. retencję dolinową, czyli zatrzymywanie wody na miejscu głównie dla celów gospodarczych. Ma to szczególnie istotne znaczenia dla naszego kraju, którego zasoby wodne (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) są niewielkie. Wylewy rzek w dolinę „odżywiają” tereny nadrzecze jednocześnie oczyszczając swoje wody z zanieczyszczeń takich jak azot czy fosfor. Pozwalają także istnieć najbogatszym w gatunki roślin i zwierząt lasom łęgowym – europejskim odpowiednikom lasów doliny Amazonki. Część wody zatrzymywana jest w starorzeczach, ślepych odnogach, zagłębieniach i oczkach wodnych. Retencja dolinowa wpływa znacznie na ograniczenie skutków ewentualnych suszy. Jak już zostało nadmienione, zmienia także charakter ewentualnej powodzi.

Prawodawstwo UE nadzieją dla naturalnych rzek?

Naturalne doliny rzek są ważne dla ochrony bioróżnorodności krajów członkowskich. Na takich obszarach występują liczne gatunki roślin i zwierząt, zachowały się również liczne siedliska stanowiące przedmiot ochrony. Dla ich zachowania ustanowiono, obok form ochrony wchodzących w skład krajowego systemu, ostoje Natura 2000. One, nie wykluczając znacznych terenów z działań o charakterze gospodarczym, powinny przyczynić się do zachowania





rozpoznanych wartości przyrodniczych. Do ich zachowania może mieć wpływ wdrożenie innych aktów prawnych Unii Europejskiej – Ramowej Dyrektywy Wodnej i Dyrektywy Powodziowej. Odpowiednie ich wdrożenie może pomóc w utrzymaniu jednych z najcenniejszych terenów naturalnych naszego kraju, jakimi są doliny rzeczne, które nadal częściej są postrzegane jako zagrożenie dla bezpieczeństwa niż skarb dziedzictwa przyrodniczego. Warto go zachować w jak najlepszym stanie dla przyszłych pokoleń.

